

WPROWADZENIE

Baza danych to termin stosunkowo nowy. Pojawił się na początku lat sześćdziesiątych XX wieku w odniesieniu do zbiorów danych, które można przetwarzać komputerowo. Jednocześnie sama idea oraz praktyka systematycznego gromadzenia informacji na określony temat, zapisywania ich w postaci różnorodnych znaków oraz metodycznego ich porządkowania są równie stare jak próby efektywnego zarządzania skomplikowanymi organizmami społecznymi, sięga więc początków rozwiniętych zbiorowości ludzkich. Kartoteki, archiwa, akta, księgi parafialne i frachtowe, katalogi biblioteczne i muzealne, spisy dobytku, inwentarza i poddanych, rejestry dłużników i dłużników – wszystkie owe wynalazki (pozwalające zapamiętywać, porządkować, korelować ze sobą różne rodzaje informacji oraz przywoływać je, gdy to konieczne) miały tę cechę wspólną, że redukowały złożoność świata i umożliwiały panowanie nad nim.

Potrzeba bazy danych jako usystematyzowanego zbioru informacji dostępnych w postaci słownych, liczbowych czy wizualnych reprezentacji rośnie wraz ze stopniem rozrastania się i różnicowania rzeczywistości oraz wraz z gęstnieniem tworzących ją relacji. Nieprzypadkowo bazy danych, zwłaszcza te oparte na technologiach komputerowych, szczególnie potrzebne stają się właśnie dziś – w „globalnym układzie złożonym”, jak nazywa współczesny kontekst cywilizacyjny John Urry. Dla jego istnienia zasadnicze staje się bowiem zarządzanie już nie jednostkami, pojedynczymi zjawiskami czy wyodrębnionymi i izolowanymi systemami praktyk (polityka, gospodarka, zdrowie, edukacja, sztuka, przestępczość, pomoc społeczna itp.), ale złożonymi sieciami relacji łączącymi to, co na pierwszy rzut oka ze sobą niepowiązane. To właśnie dzisiaj – również za sprawą cyfryzacji i rewolucji informatycznej, upowszechnienia technicznych środków reprezentowania rzeczywistości, globalnego ich krążenia – bazy danych są narzędziami nie tylko w rękach tych, którzy dominują, ale też w rękach tych, którzy próbują demokratyzować rzeczywistość i walczą o bardziej egalitarne jej formy. W rezultacie takich zmian problemem przestaje już być zbieranie informacji i dostęp do nich czy korelowanie danych ze sobą, natomiast pojawiają się nowe, nieznane dotąd kwestie. Wśród nich najważniejsze

wydają się nam pytania o to, jak i kto powinien zarządzać bazami danych; jaki użytek można z nich dziś uczynić i komu powinny one służyć; jak agregować dane pochodzące z różnych baz danych; czy i w jaki sposób powinny być kontrolowane sposoby korzystania z informacji gromadzonych w bazach danych; czy, a jeśli tak, to jakie ideologiczne i polityczne konsekwencje niesie za sobą określone oprogramowanie służące do tworzenia baz danych; jakie możliwości i niebezpieczeństwa drzemią w tworzeniu baz danych przez obywateli i organizacje pozarządowe; w jaki sposób bazy danych poszerzają i ograniczają swobodę jednostkowego, ale też instytucjonalnego działania, i inne. Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania jest według nas o tyle potrzebne, że każdy wysiłek tego rodzaju prowadzi do „denaturalizacji” baz danych, sprawia, iż zaczynają się one jawić jako społeczny wytwór pociągający za sobą konsekwencje dla tego, kim jesteśmy jako ludzie, jakie relacje nas spajają i jaki charakter ma porządek instytucjonalny oraz ideologiczny, w obrębie którego funkcjonujemy.

Warto również zauważyć, że specyficznych problemów dostarcza dziś kolekcjonowanie w bazach danych reprezentacji wizualnych (fotografii, filmów, znaków graficznych, ideogramów itd.) oraz zarządzanie ich zbiorami czy analizowanie tego rodzaju kolekcji. Problem baz wizualnych wydaje nam się szczególnie doniosły nie tylko dlatego, iż większość informacji jest obecnie reprezentowana przez obrazy, ale też dlatego, że analiza wizualności rozumianej jako zbiór danych jest tyleż niezbędna dla badań współczesnej, i konocentrycznej rzeczywistości, co problematyczna. Autorzy tekstów zamieszczonych w niniejszym tomie mówią więc przede wszystkim o zbiorach danych wizualnych, ale większość z nich traktuje to jako okazję do zastanowienia się nad tym, czym są w ogóle współczesne zbiory informacji i w jaki sposób są zakorzenione w życiu społecznym.

Prezentowany czytelnikowi numer pisma „Człowiek i Społeczeństwo”, poświęcony refleksji nad sensem i znaczeniem baz danych dzisiaj, a także specyficznym problemom, których one obecnie dostarczają, został oparty na wielogłosie przedstawicieli nauk przyrodniczych i ścisłych, teoretyków oraz osób, które zajmują się bazami danych na co dzień, zawodowo. Mamy nadzieję, że ta wielość perspektyw (oraz powodów) przyglądania się bazom danych sprawi, iż przestaną być one postrzegane tylko i wyłącznie jako neutralne technologie, które po prostu ułatwiają nam życie, redukując jego złożoność i pozwalając nam skutecznie działać, ale że dostrzeżemy w nich również społeczne wytwory, narzędzia sprawowania władzy i zarządzania świadomością, narzędzia często niebezpieczne, ponieważ niepoddawane refleksji oraz krytycznemu namysłowi.

Marek Krajewski